3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z ruchu wyborczego.

O kandydaturę na Wesołej.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie ściślejszego **komitetu niezawisłego**, na którem uchwalono postawić i poprzeć na razie **jedną tylko kandydaturę**, mianowicie dra **Maryana Starzewskiego** w okręgu **Wesoła**. „Komitet niezawisły“ kierował się przy tej uchwale względem, że okręg wspomniany jest narodowo zagrożony, a dr Starzewski posiada w nim największe widoki zwycięstwa. — Dr Starzewski kandydować będzie nie jako narodowy demokrata, lecz jako kolejarz, narodowym przejęty duchem, do którego wyborcy ze sfer kolejowych odnoszą się z pełnem zaufaniem. „Komitet niezawisły“ w najbliższych dniach zgłosi tę kandydaturę na ręce prezydenta dra Leo.

Pogłoski o różnych kandydaturach „komitetu niezawisłego“ w innych okręgach krakowskich są tylko plotkami.

Kandydatura dra Korytowskiego.

We wtorek popołudniu w sali Rady m. w **Podgórzu** odbyło się pod przewodnictwem dra Emilewicza posiedzenie pełnego komitetu wyborczego. Przemawiali burmistrz Maryewski, podnosząc zasługi dra Korytowskiego około Podgórza, Bochni i Wieliczki, dr Aronsohn (który oświadczył, że 1000 wyborców żydowskich głosy odda tylko drowi Kor.), asesor Łuczko, p. Dyrcz i in., poczem uchwalono poprzeć usilnie **kandydaturę dra Korytowskiego** i o tej uchwale zawiadomić komitety wyborcze w Bochni i w Wieliczce.

W sprawie również postawionej w tym okręgu kandydatury radcy sał. Windakiewicza, dla poparcia której zawiązał się specyalny komitet obywatelski, uchwalono, że omawianie jej jako niezgłoszonej oficyalnie jest zbyteczne.

Burzliwy wiec w Mielcu.

W okręgu tym kandydują dr I. Rosner radca min. z Wiednia (konserw.), ks. Pastor (centrum) i prof. Chciuk (narod. dem.). Korespondent nasz pisze:

Dnia 8 b. m. odbyło się w Mielcu wielkie zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez prezydyum wyborców pod przew. p. St. Jeża, przez komitet katolicki pod przew. p. Andrzeja Pawlikowskiego i przez komitet żydowski pod przew. Israela Hermelego.

Na wiec do obszernej sali Tow. zaliczkowego przybyło około **1000 wyborców**, a zgromadzeniu przewodniczył p. A. Pawlikowski, zastępowali go pp. St. Jeż i Israel Hermele, a sekretarzował p. dr St. Nowaczyński.

Zgłosiło się trzech kandydatów, aby przedstawić swoje credo polityczne, a przewodniczący udzielił głosu pierwszemu p. dr Rosnerowi.

P. dr Rosner bardzo treściwie przedstawił stosunki ekonomiczne w kraju, mówił o konkurencyi przemysłu krajowego i rękodzieła z innymi krajami, o podniesieniu przemysłu w Galicyi, o uzdrowieniu stosunków w Kole polskiem i oświadczył, że jako poseł w imię tych postulatów będzie jak najchętniej pracował.

Po nim zabrał głos kandydat ks. Pastor i zwalczał kandydaturę dra Rosnera.

Po ks. Pastorze przemawiał kandydat p. Chciuk narod. dem., krytykując zarówno konserwatystów jak kierunek ks. Pastora. W dalszym ciągu wiecu przyszło do takich hałasów podniesionych ze strony narod. demokratycznych wyborców, że przewodniczący zmuszony był zgromadzenie rozwiązać — Oceniając sytuacyę bezstronnie i rozważając szanse poszczególnych kandydatów, przypuszczać trzeba, że walka toczyć się będzie głównie między ks. Pastorem a dr Rosnerem, tego ostatniego wybór wydaje się jednak dość prawdopodobnym ze względu na poparcie rządu i kahałów w okręgu.

Kandydatury konserwatystów.

„Czas“ podał oficyalną listę kandydatów konserwatywnych na całą Galicyę.

Na okręgi **miejskie** kandydują: Bochnia — Korytowski, Rzeszów — Biliński, Mielec — Rosner, Jasło — Jaworski, Brzeżany — Zaleski, Żółkiew — Steinhaus, Rozdół-Żydaczów — Alfred Halban.

Na okręgi **wiejskie**:

Bialski — St. ks. Poniński, bocheński — bar. Götz, żywiecki — Cezary Haller, tarnowski — Matakiewicz, łańcucki — ks. Andrzej Lubomirski, sanocki — Starowieyski, buczacki — Serwatowski, przemyski — Czaykowski, tarnopolski — Ign. Sohanik, trembowelski — Baworowski, skałacki — Gołuchowski.

Uchwały Rady narodowej.

Onegdaj we Lwowie odbyło się posiedzenie Rady narodowej. Zatwierdzono kandydatury: dra Kolischera H. na okręg miejski Brody; Wł. Dębskiego na okręg wiejski Złoczów-Przemyślany-Kamionka Strumiłowa; J. Baworowskiego na okręg wiejski Trębowla-Czortków; Serwatowskiego na okręg wiejski Buczacz-Podhajce.

Na okręg 29 (miejski) Brzeżany zatwierdzono kandydaturę Wacława Zaleskiego, ministra Galicyi, na okręg 56 w. Peczeniżyn-Kołomyja-Kosów Alojzego Swobodę, radcę leśnictwa.

Oprócz tego ustalono liczbę mandatów, które **mają przypaść żydom, na 9,** nie oznaczając na razie okręgów. Przeprowadzono także dyskusyę nad zmianą statutu Koła polskiego w kierunku wyposażenia prezesa większą władzą, oraz zniesienia klucza partyjnego przy wyborach do komisyi etc.

Następne posiedzenie Rady narodowej ma się odbyć 19 bm.; na tem posiedzeniu zapewne przyjdzie już do zatwierdzenia kandydatów prawie we wszystkich zagrożonych okręgach.

Z okręgu Jaworzno-Chrzanów.

W okręgu Jaworzno Chrzanów kursuje pogłoska, jakoby kandydat ludowy p. dr Wróbel nosił się z zamiarem przeniesienia swej kandydatury do okręgu 50 Sanok-Strzyżów itd., ażeby w okręgu 35 zrobić miejsce dla p. Stefczyka (p. Stapiński nie chce dra Wróbla).

Z okręgu Drohobycz-Turka.

Zgromadzenie paruset osób uchwaliło na okręg miejski 27 Drohobycz-Turka itd. kandydaturę p. Mateusza Balickiego. W okręgu tym, jak wiadomo, kandyduje dotychczasowy poseł dr Löwenstein, przeciwko któremu do walki wystąpił p. Breiter.

Okręg wiejski Lwów-Gródek.

W dwumandatowym tym okręgu kandyduje z ramienia frondy ludowców red. Jan Dąbski, p. Stapiński przeciwstawił mu red. Wąsowicza. Więc zawzięta walka toczy się między dwoma redaktorami, ale żaden z nich nie wygra, bo zgłoszono tu też kandydaturę eksc. **Abrahamowicza**, który będzie silnie poparty przez rząd (a drugi mandat zdobędzie Rusin).

Onegdaj w sali „Gwiazdy“ we Lwowie odbył się zjazd delegatów P. S. L. z okręgu. Przewodniczyli kolejno pp. Stapiński, Bojko i Baranowski Stanisław. Po dyskusyi uchwalono znaczną większością kandydaturę p. Wąsowicza. Na zebraniu tem wygłosił dłuższe przemówienie poseł Stapiński o stanie spraw w stronnictwie ludowem. Zebranie uchwaliło następnie wotum zaufania p. Stapińskiemu, ale „Kuryer Lw.“ zaznacza, że zebranie było sztucznie skonstruowane.



Dzielna kobieta. (Patrz artykuł).

Napad na pociąg.

Rosya i Ameryka mogą się chlubić, że są jedynymi krajami, gdzie urządzane bywają regularne napady na pociągi.

Oto znowu donoszą, że w ubiegłym miesiącu dokonano śmiałego i doskonale w najdrobniejszych szczegółach obmyślanego napadu na pociąg pospieszny w pobliżu Coffeyville w Stanie Kansas. — Rabusie rozbili kasę w wagonie eksportowym, skąd zabrali 20.000 dolarów i wiele kosztowności i ulotnili się bez śladu.

Pociąg pospieszny Nr 104, należący do spółki kolejowej St. Louis Iron Mountaine Southern, wyruszył ze stacyi Little Rock o godz. 8·25 wieczorem, zdążając ku Cansas City. Składał się on z wozów: pakunkowego, ekspresowego, salonowego, zwykłego sypialnego, jadalnego i dla palaczy. Spóźnił się on znacznie, gdyż dotarł do stacyi Lenepah, Okla, o godzinie 10·30, to jest o pół godziny później, jak zwykle.

Zaledwie pociąg wyjechał ze stacyi, maszynista Lynch, prowadzący lokomotywę, usłyszał głos ostry poza sobą: „Ręce do góry!“

Zwróciwszy głowę w kierunku głosu, ujrzał zamaskowanego człowieka, siedzącego na tendrze — który wymierzył do niego rewolwer.

— Chcę jechać z panem kawałek — odezwał się drwiąco, lecz seryo, niepożądany przybysz. — Jedź prędzej! — dorzucił rozkazująco.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

89 (Ciąg dalszy).

Zaczęła znów mówić głośniej, unosząc się, oburzając na zaniedbane interesy, na grożącą ruinę. A gdy nieznaczny, rzewny uśmiech przemknął po twarzy jej pani, rzekła surowo:

— Nie trzeba się śmiać, proszę pani, bo bez pieniędzy nawet chłop obejść się nie może.

Janina wzięła ją za ręce i wymówiła zwolna, prześladowana zawsze jedną myślą:

— Oh! Ja nie miałam szczęścia. Nic mi się nie wiodło. Fatalność zawisła nad mem życiem.

Ale Rozalia potrząsnęła głową:

— Nie trzeba tak mówić, proszę pani, nie trzeba. Źle pani wyszła zamąż i tyle. Nie powinno się tak wiązać na całe życie, nie poznawszy przedtem dobrze narzeczonego.

I mówiły dalej o sobie, jak dwie stare przyjaciółki.

Słońce wschodziło, kiedy jeszcze mówiły.

XII.

Rozalia po tygodniu objęła absolutne rządy nad rzeczami i ludźmi w pałacu. Janina, zrezygnowana, poddawała się biernie. Osłabiona i powłócząc nogi za sobą jak niegdyś mama, wychodziła prowadzona zwolna pod ramię przez swoją sługę, która ją strofowała, pouczała, traktowała jak chore dziecko.

Rozmawiały zawsze o dawnych rzeczach, Janina ze łzami w gardle, Rozalia tonem spokojnym niełatwo wzruszających się chłopów. Stara sługa napomknęła kilka razy o opłakanych interesach, a wkońcu zażądała, żeby jej wydano papiery, które Janina, obojętna zupełnie na swoje sprawy majątkowe, ukrywała przed nią, wstydząc się za syna.

I odtąd, przez cały tydzień jeździła Rozalia codzień do Fécamp, ażeby się o właściwym stanie rzeczy poinformować dokładnie u znajomego notaryusza.

Wreszcie, pewnego wieczora, położywszy do łóżka swoją panią, usiadła sobie przy niej i nagle:

— Teraz, kiedy się pani już położyła, — rzekła — pogadamy trochę

Przedstawiła jej całe położenie.

Skoro wszystko będzie uregulowane, zostanie około siedmiu do ośmiu tysięcy franków rocznego dochodu. Nie więcej.

Janina odpowiedziała:

— Cóż chcesz, moja kochana? Czuję dobrze, że nie pociągnę długo; niedużo mi trzeba do śmierci.

Rozalia się rozgniewała:

— Pani, może; ale pan Paweł, nie chce mu pani nic zostawić?

Janina drgnęła:

— Proszę cię nie mów nigdy o nim. Zanadto cierpię, kiedy o tem myślę.

Właśnie, że będę mówić, bo pani trzeba o tem przypominać, pani Janino. Robi głupstwa; tak, ale wkońcu przestanie je robić; ożeni się wreszcie, będzie miał dzieci. Trzeba będzie pieniędzy, żeby je wychować. Proszę słuchać dobrze: Sprzeda pani Peuples!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maszynista puścił więcej pary i pociąg ruszył raźniej naprzód. O jakich cztery mile od Lenepah, gdy pociąg znalazł się wśród stepu, zamaskowany bandyta kazał mu zatrzymać pociąg w pobliżu wąwozu, ocienionego kępką drzew.

Zaraz po zatrzymaniu pociągu wyskoczyło stamtąd pięciu zamaskowanych mężczyzn, którzy, ustawiwszy się wzdłuż toru, dali kilkanaście strzałów w powietrze.

Następnie dwóch bandytów stanęło na straży, by żaden z podróżnych nie uciekł, a czterech udało się na maszynę, skąd zabrali maszynistę i palacza i zamknęli ich w wagonie salonowym.

Godzinę blisko manipulowali bandyci około kasy w wagonie ekspresowym; podłożyli wreszcie nitrogliceryny i rozsadzili ją, tak, że rozleciała się na kawałki. Siła wybuchu była tak gwałtowna, że zerwała nawet części podłogi. Przeszło godzinę trwało następnie wynoszenie paczek i pakunków z wagonu. Czynność tę załatwiało 5 bandytów, podczas gdy 5 innych stało na straży, czuwając nad bezpieczeństwem i bezkarnością.

Gdy już ukończyli wynoszenie, zajechały na dany znak dwa automobile, na które naładowano łupy. W chwilę później wskoczyli bandyci do pojazdów i wkrótce zniknęli w ciemnościach nocy.

Podróżni byli tak przerażeni tym napadem, że żaden nie odważył się nawet zbliżyć do okna, by popatrzyć, co się dzieje; dopiero, gdy służba kolejowa oznajmiła im, że bandytów niema, odetchnęli swobodniej.

Nieco później ruszył maszynista z miejsca, a w pół godziny później stanął w hali dworca Coffeyville, skąd natychmiast wysłano za bandytami pościg.

Walki w Meksyku.

Obawy anarchii. — Zawarcie pokoju?

Nowy Jork. Telegram z El Paso donosi, że wszystkie siły powstańców rozpoczęły wczoraj popołudniu o godz. 5 równocześnie ogień na Juarez wbrew życzeniu Madery. Wojska związkowe straciły wielu zabitych, których trupy leżą na ulicach. Powstańcy wtargnęli do miasta, gdzie rozwinęła się zacięta walka. Powstańcy panują nad sytuacyą.

Według późniejszych wiadomości, Madero i komendant Juarezu zawarli zawieszenie broni.

El Paso. Mimo zawieszenia broni i zapowiedzi Madery, że przystąpi do rokowań pokojowych, **walka trwa dalej.** Wysłańca Madery z całą chorągwią zatrzymano, wskutek czego powstańcy wysunęli ciężkie działa. Ostrzeliwano wiele domów w gęsto zaludnionych ulicach miasta.

Meksyk. Prezydent Diaz onegdaj wieczorem obradował z członkami gabinetu. W urzędowych kołach oświadczają, że pokazało się to, co Diaz i rząd twierdzili o Maderze, że nie potrafi on pohamować wojska i że obecnie zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, iż zamiast walki obywatelskiej, **nastanie anarchia.** Do tej anarchii nie chciał Diaz dopuścić i dlatego wahał się z abdykacyą.

Hamburg. Wedle nadeszłych depeszy z Meksyku, **proklamowano tam pokój.**

Dzielna kobieta.

(Patrz ilustracyę).

Pani Anna Dworzak mieszka w Wiedniu przy bardzo poetycznej ulicy, przynajmniej z nazwy, bo przy Vogelgasse, co znaczy tyle, jak „ulica śpiewu ptaków“. W rzeczywistości jednak jestto okolica, którą się u nas mniej poetycznie nazywa miejscem, „gdzie dyabeł dobranoc mówi“.

Prócz dyabła w takich okolicach grasują też złodzieje, a pani Dworzakowa powróciwszy pewnego dnia do domu, zastała włamywacza.

Pani Dworzakowa nie uciekła, ale rzuciła się na złodzieja, a choć ten zamierzył się na nią żelazem, ubezwładniła jego prawicę jedną ręką, a drugą chwyciła go za gardło.

Zaczęło się szamotanie, pani Dworzakowa nie żałowała swego dźwięcznego głosu, który zwabił innych mieszkańców domu i spowodował aresztowanie złodzieja.

Pani Dworzakowa jest więc podwójnie teraz szczęśliwa: bo uniknęła okradzenia, a po drugie stała się bohaterką opisywaną po dziennikach. A jej mąż... musi być także szczęśliwy, że ma taką mocną żonę. Hm! tak... bardzo szczęśliwy!...

Z kraju.

Wadowice. Po każdym cokolwiek większym deszczu, ulica Wadowity dzięki swej przez 3 lata ciągle nieumiejętnie zmienianej kanalizacyi, bywa smrodliwemi zawartościami kanałów zalewaną, bowiem napływowa woda z kanałów niższych, nie mając spadu do Choczynki, wypiera zawartości kanałów wyżej położonych w ulicy Wadowity nie fortunnie zbudowanych, a wszelkie nieczystości z tychże wypływają na zewnątrz.

W dniu 8 b. m. byliśmy świadkami niezwykłych scen na tej ulicy. — Większy jakkolwiek, krótko trwający deszcz z gradem, zalał całą ulicę. Istne smrodliwe jezioro z kanałowymi szczurami po wierzchu pływającymi, zlewało się do mieszkań, piwnic, stajen, chlewów, podwórza i ogrodów — a w realności Nr. 97, 99, 100, 112, 113 oznaczonych, parę godzin pracować musiały hydranty i sikawki miejskie, aby smrodliwą wodę z pomieszkań i piwnic z potopionymi szczurami kanałowymi wydobyć, zaś w stajni realności Nr. 113 zatopiły się znajdujące się tam prosięta. Krzyk dzieci był nie do opisania, a panna Ludwika Kołodziejczyk z przestrachu i przeziębienia od wczoraj zasłabła. Tyfus ma przystęp zapewniony.

Morderstwo wyborcze w Wieliczce

i wybory do Rady miejskiej.

Wspaniały, grozą przejmujący artykuł „Naprzodu“ o morderstwie „wyborczem“ w Wieliczce, przypomina doskonałą humoreskę Twaina o kandydacie, który w krótkim czasie stał się z uczciwego człowieka dzięki fantazyi przeciwników złodziejem, okradaczem trupów i mordercą. Nasz „Naprzód“, ile że odznacza się niepoślednim temperamentem, odrazu zaczął od mianowania przeciwników „mordercami“. Ciekawiśmy, do czego dojdą redaktorzy „Naprzodu“ w miarę zbliżania się terminu wyborów. Na razie „pół Wieliczki“ śmieje się z uciesznej fantazyi agitatorów. Ale zostawmy to. Rzecz cała miała się w istocie tak, że bójka, zakończona śmiercią Piwka, poszła *o kobietę*, a że obaj jej uczestnicy mieli z sobą dawniejsze porachunki i że byli podnieceni alkoholem, więc i o smutny wynik nie było trudno. Bójkę rozpoczął Piwek, który uderzył Tatarę bokserem w twarz tak silnie, że tenże zalany krwią upadł na ziemię, a po przyjściu do przytomności pogonił za Piwkiem i tam w wzajemnej walce pchnął go nożem, niestety śmiertelnie.

Nóż ten podobne był własnością Piwka. Tak przedstawiają rzecz naoczni świadkowie całego zajścia. Stanowisko policyi miejskiej było zupełnie poprawne i stawiane jej przez „Naprzód“ zarzuty nie są tym razem uzasadnione. Zresztą sprawę całą niebawem wyjaśni bezstronnie sąd i wtedy wyjdą na jaw szczegóły dziś tak fantastycznie przez socyalistów dla celów wyborczych przedstawiane. Dla charakterystyki trzeba dodać, że zabity Piwek przed niebardzo dawnym dopiero czasem wrócił do domu z więzienia, gdzie przebywał za zbrodnię zabójstwa i że był podobno agitatorem nie Wójcika, lecz Daszyńskiego. Czem kto wojuje, od tego ginie.

Chłopi nasi pamiętają dokładnie ów szalony terror, wywierany przy ostatnich wyborach przez socyalistów pałkami i rewolwerami. Dość przypomnieć im tylko gwałty na zgromadzeniach przedwyborczych w Raciechowicach i Wiśniowej. Nauczeni przez socyalistów chłopi dziś sami do nich stosują ich miarę i rozbijają im zgromadzenia, jak to miało miejsce kilka dni temu w Łazanach. — I znowu trzeba powiedzieć, że czem kto wojuje, od tego ginie.

W niedzielę dnia 7 bm. popołudniu odbyło się w tutejszej sali teatralnej przedwyborcze zgromadzenie wyborców III. koła do Rady miejskiej. — Zgromadzili się atoli nie tylko wyborcy III go, lecz także I-go i II-go koła, a nadto wielu krzykaczy, nie mających wcale prawa wyboru, w wojowniczych usposobieniach. — Wobec takiego nastroju nie przyszło do żadnego porozumienia. — Zgromadzeni, przeważnie górnicy, nie chcieli żadną miarą dopuścić do słowa wyborców z I-go i II-go koła.

Burzliwe i ustawiczne hańbowanie, zmieszane z wykrzyknikami: „precz z nim! precz z panami! oddaj buty!“ i t. p. spędzało mowców z mownicy. Do najfortunniejszych z nich należał p. Stehlik, aptekarz, na którego kandydaturę z III go koła się zgodzono i dr Friedberg, który ze swą adwokacką elokwencyą zdołał nakoniec wśród burzy uzyskać posłuch, a nawet oklaski i przyjęcie wniosku, by zasłużonego burmistrza p. Aywasa wybierano z III-go koła. — Przewodniczącym zgromadzenia był p. Wymiatałek. — We środę popołudniu o godzinie 6 odbędzie się **następne zgromadzenie,** które o ile się umysły wzburzone ułagodzą, doprowadzi nareszcie do jakiegoś rezultatu.

Wadowice.

(Obchód rocznicy 3-go Maja. — Habemus papam!).

Już od wczesnego ranka dnia 7 bm. znać było w mieście naszem nastrój świąteczny, uroczysty. Liczne flagi o barwach narodowych, powiewające z balkonów i dachów domów prywatnych, świadczyły wymownie, że dzień dzisiejszy to dzień święta narodowego. W rynku ustawił komitet stoliki, przy których siedziały panny: Zofia Nawratilówna, Janina Krywultówna, Stanisława Dziedzicówna, Malwina Ginówna, N. Lachówna, pani Grabowska z córkami i sprzedawały kokardki, książki i kartki na dochód T. S. L. O g. 10 tej przed wielkim ołtarzem w kościele parafialnym celebrował uroczystą mszę ks. kanonik Solak. W czasie mszy świętej śpiewał chór „Jagiellonii“ pod batutą p. Borgiełły. Kazanie patryotyczne o idei Konstytucyi 3 Maja wygłosił złotousty kaznodzieja ks. Franciszek Foryś z Mucharza. Po skończonem kazaniu rozwinął się pochód, który mimo niepewnej pogody przedstawił się imponująco. O g. 1 szej po przemówieniu prezesa „Sokoła“ dyr. Gołembia pochód rozwiązał się przed gmachem „Sokoła“. — Wieczorem o g. 9 rozpoczął się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór. Wstępne przemówienie (mimo niedyspozycyi) wygłosił radca Miodoński. Zkolei powitana burzliwymi oklaskami zjawiła się piękna panna Stanisława Capówna, która odegrała na skrzypcach „Koncert“ Accolaya, „Romanze“ Beethovena i „Kujawiaka“ Wieniawskiego. Owacyjnie przyjmowano również p. sędziego Oskara Goldberga, który odśpiewał z wysokim artyzmem kilka pieśni. Na zakończenie wieczoru odegrała orkiestra sokola kilka utworów. Całość wieczoru wypadła b. pięknie.

Dnia 29 kwietnia odbył się wybór burmistrza i trzech asesorów. Burmistrzem wybrano ponownie dra Franciszka Opydę, znanego lekarza, a asesorami p. notaryusza Hana, p. Edwarda Heidricha i p. Teofila Kluka. Nowo wybrany burmistrz jest człowiekiem znanym z energii i jest przeto nadzieja, iż następne sześciolecie jego burmistrzostwa będzie dla miasta i mieszkańców pożytecznem. Jako człowiek niezależny, a przytem krociowy pan, daje wszelką rękojmię, iż będzie miał na oku dobro miasta, a nie swoje osobiste i pójdzie za przykładem burmistrza miasta Strzyżowa dra Patryna, który ofiarował swoją pensyę burmistrza na „Sokół“.

Z Białej-Bielska.

Obchód Konstytucyi Trzeciego Maja w Białej urządzony staraniem miejscowych stowarzyszeń polskich odbył się w niedzielę, dnia 7 b. m. W tym roku poraz pierwszy ozdobiono zarówno publiczne budynki polskie, jak też i niektóre prywatne mieszkania nalepkami T. S. L. Do tej pory nie czyniono tego aby... Niemców nie drażnić.

O g. $9^1/_2$ wyruszył pochód z przed budynku T. S. L. i zdążał do kościoła parafialnego. W pochodzie szli: młodzież szkół T. S. L. z gronem nauczycielskiem, Sokolice i Sokoli z Bielska i Białej, Straż pożarna z Wilkowic, Dziedzic i Czechowic, Stowarzyszenie rękodzielników w Białej, Kółko amatorskie T. S. L. z Lipnika, tłumy publiczności ze sfer rękodzielniczych, rolniczych i robotniczych. W kościele odbyło się nabożeństwo, podczas którego śpiewał Chór sokoli naprzemian z Chórem młodzieży szkolnej.

Po nabożeństwie w tym samym porządku powrócił pochód do gmachu seminaryum T. S. L., gdzie na obszernem podwórzu odbyła się dalsza część uroczystości, złożona z przemówień oraz produkcyi chóru i orkiestry sokolej. Świetne improwizowane przemówienie wygłosił prezes Koła T. S. L., profesor Podgórski, po nim przemawiał profesor Matuszewski na temat stosunku Polaków do Niemców.

Wieczorem odbył się w sali Czytelni poskiej uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamiątki Konstytucyi. Na program wieczorku złożyły się produkcye Chóru i orkiestry sokolej, oraz przedstawienie sceniczne „Dziadów“, wykonane przez uczniów Seminaryum T. S. L. pod reżyseryą profesora Matuszewskiego.

Zgromadzenie wyborcze w Białej. W sali Rady powiatowej odbyło się 8 b. m. zgromadzenie wyborcze pod przewodnictwem dra Mycińskiego, notaryusza w Białej, w sprawie wyborów do parlamentu. Uchwalono wybrać komitet lokalny w liczbie 22 członków, któremu postawiono, jako dyrektywę, zwalczanie kandydatur pozamiejscowych. Następnie ze względu, że okręg wyborczy Biała wybiera dwóch posłów, uchwalono postawić jednego kandydata ze stanu włościańskiego, drugiego zaś przemysłowca. Ustalenie kandydatur nastąpi w połowie maja.

Ku uczczeniu 120 letniej rocznicy Konstytucyi 3 go maja odbędzie się w Bielsku przy ul. Blichowej w sali Domu polskiego 14 maja o godz. wpół do 8 wieczór uroczysty wieczorek staraniem Koła T. S. L. i „Sokoła“ w Bielsku. — Program 1) Słowo wstępne o „Konstytucyi 3 Maja“ wypowie prof. Sierakowski; 2) „Trzeci Maj“, obraz historyczny w 5 aktach przez B. Bolesławitę, odegrają amatorzy z Białej i z Bielska; 3) Produkcye „Chóru Pań“ z Białej, pod batutą prof. Dzusia. — Podczas pauz przygrywać będzie muzyka polskie pieśni. — Wstęp od osoby: I. krzesła 1·50 K; II. 1 K; III. 70 hal., dla stojących 40 hal.

Pożar w Bielsku. Dnia 6 b. m. wybuchł groźny pożar w fabryce tkackiej Zipsera przy ul. Karola w Bielsku. Pożar, który rozszerzył się na wszystkie zabudowania, udało się dopiero po długich usiłowaniach zlokalizować. Wyrządzona szkoda, ubezpieczona, wynosi 9000 koron.

Włamanie w Jasienicy. W nocy z 5 na 6 b. m. włamali się nieznani sprawcy do piwnicy domu Neumana, skąd skradli zabitą krowę i kiełbasy, wartości 200 koron.

Ogień zniszczył do szczętu gospodarstwo Gancarczyka, rolnika w Bulowisku.

Kradzież w Łazach. Rano dn. 6 bm. zauważył Paweł Malicz zagadkowy otwór na dachu swego domu. Wkrótce jednak przekonał się, że otworem tym wynieśli mu złodzieje ze strychu wędliny, wartości 50 koron.

Pożar Sambora.

Z **Sambora** telegrafują:

Wczoraj o godz. 10 15 rano wybuchł na końcu przedmieścia Zawidówka pożar. Pożar przeszedł do Dulni i objął 34 domostw przedmiejskich. — Przedmieścia przedstawiają jedno morze płomieni. Dom, od którego wszczął się pożar, leży przy trakcie lwowskim; jest to stara rudera, należąca do Chaima Schreibera. Przedmieścia Zawidówka i Dulna przylegają do siebie. Są zamieszkane przez przedmieszczan chrześcijan, prawie wyłącznie Polaków

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W niezwykłem uroczystem ze względu na pożegnalny występ Wolskiej przedstawieniu „Pani Kasztelanowej“ Korzeniowskiego, obok czcigodnej jubilatki będą mieli zaszczyt grać pp.: Jarszewska, Sosnowski, Kosiński i Jednowski. Dla uzupełnienia wieczoru dana będzie wesoła, pełna wdzięku dwuaktowa komedya Korzeniowskiego „Okrężne“, w której wystąpią pp.: Janiczówna, Krysińska, Morozowiczówna, Modzelewska, Kopczewska, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski, Stępowski, Brandt, Miarczyński, Puchalski.

Teatr w Parku krakowskim pod dyrekcyą p. Ryglera rozpocznie przedstawienia 16 bm. Budynek został wewnątrz i zewnątrz odnowiony. — Dobudowano garderoby dla publiczności i dla artystów; scenę znacznie zniżono. — Zaprowadzono w sali widzów i na scenie nowe oświetlenie elektryczne, bardzo jasne i efektowne. Wejścia rozszerzono. Dyrekcya zorganizowała liczny zespół aktorów. Oprócz dawniejszych, zaangażowano kilka nowych sił aktorskich we Lwowie. — Przez sezon letni w Parku grywane będą przeważnie utwory rodzime, z muzyką i śpiewami, jak np.: „Żaki krakowskie“, wodewil Wł. Anczyca, z piękną muzyką K. Hofmana; „Farbowany lis“, opera buffo w 4 aktach, skomponowana przez jednego z utalentowanych muzyków. — Dalej wystawi scena w Parku „Naszych górali“, satyryczny wodewil autora „Królowej przedmieścia“, K. Krumłowskiego. P. Stefan Turski, autor „Krowoderskich zuchów“, wykończył już nową sztukę, p. t.: „Synowa z sutoryn“.

Związek artystów i artystek teatrów polskich w Galicyi rozpoczyna niebawem wydawnictwo miesięcznika p. t. „Scena“. W celach agitacyjnych „Scena“ będzie wysyłaną (gratis) do wszystkich posłów parlamentu i sejmu, jakoteż do wszystkich radnych m. Lwowa i Krakowa. Redakcya i administracya: Lwów, Mickiewicza 5, III p.

Przedstawienie operowe. Jak już donosiliśmy, szkoła operowa prof. Marso wystawia w teatrze miejskim w poniedziałek dnia 22 b. m. operę Verdi'ego: „Rigoletto“. Tytułową rolę śpiewać będzie barytonista p. Zakrzewski-Stanis, który już niejednokrotnie w partyi tej zbierał zasłużone oklaski na scenach niemieckich. Rolę księcia odtworzy p. Tadeusz Dura, tenor bohaterski, śpiewający obecnie z powodzeniem we Frankfurcie. W partyi Gildy wystąpi wysoko utalentowana sopranistka p. Paula Szlesinger, zaś Magdalenę, Sparafucilę i Monteronę śpiewać będą p. Siemińska i pp. Mazanek i Kapałka.

Z sali sądowej.

Z miłości dla kochanka.

Dziś we środę, przed ławą przysięgłych w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa o skrytobójcze morderstwo. Przed sądem, jako obwinieni o nie, stają: Karolina Adamczykowa, licząca lat 35 i Jan Dulian, 24 letni wyrobnik, oboje zamieszkali w Niwce.

Tło rozprawy nie należy do oryginalnych. Zbrodnia bowiem, której motywów szukać trzeba w występnej miłości i wiarołomstwie, zdarza się często, a w latach ostatnich nawet bardzo często. Byliśmy niedawno świadkami szeregu podobnych procesów. Tym razem, po hrabinach i lekarkach, obwiniona jest o nią chłopka. Namiętność rozsadza zarówno piersi chłopskie, jak każde inne... Wszelkie zaś bajania o czynniku demoralizacyjnym w kulturze, podnoszone w procesach Tarnowskiej i Borowskiej, muszą przycichnąć. „Dzieje grzechu“ są zawsze jednakie, czy zdarzą się one

w życiu Ewy Pobratymskiej, czy Borowskiej, czy też Karoliny Adamczykowej. Przekleństwo złego czynu ciąży nad jego wykonawcą.

Spełnienie zbrodni oskarżonej i jej obrona żywo przypomina sprawę: Borowska Lewicki. Tylko jeden zasadniczy moment rożni oba wypadki. Lewicki zmarł, nie powiedziawszy słówkiem o tajemniczem zajściu w swem mieszkaniu w czasie pamiętnej nocy, która mu śmierć przyniosła, ofiara Adamczykowej — mąż jej — wskazał swą żonę, jako morderczynię.

Tajemniczy ogród miłości zmienia się często w zwyczajne bagnisko, na którem lęgną się trujące kwiaty...

Rozprawa

rozpoczęła się o g. 12 tej w południe. Przewodniczy nadr. dr Jasiewicz, jako wotanci zasiadają: r. Ajdukiewicz i r. Kraus, oskarża dr Lang. Adamczykowej broni dr Lewartowski, Duliana adw. dr Bardel. Wśród nielicznego audytoryum panuje duża ciekawość. Zwiększa się ona w chwili wprowadzenia na salę Adamczykowej i jej kochanka. — Przedzieleni dozorcami z bagnetami, zajęli miejsce na ławie obwinionych.

Jak wyglądają? On — zwyczajny parobczak wiejski, rosły, silnie zbudowany, o wyrazie twarzy dość bezmyślnym, z zajęciem się jednak spogląda dość sprytnemi oczyma na ławę przysięgłych, protokolanta i malowidła, jakie zdobią salę. Ona — szczupła, ma twarz niebrzydką, nawet miłą, a znękane więzieniem przejrzyste oczy nie nasuwają przypuszczeń, że ich właścicielka zdolna jest do spełnienia czynów zbrodniczych. Wogóle, pobyt w więzieniu, a może też i wyrzuty sumienia oraz świadomość kary, jaka jej zagraża, wyryły się na zmarszczonej twarzy oskarżonej. Z całej postaci zbrodniarki widnieje przygnębienie.

Po odebraniu generaliów, odczytano akt oskarżenia.

Wedle aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Z miłości...

Przed laty czternastu Franciszek Adamczyk, liczący lat 24, zaślubił 21-letnią Karolinę. Było to małżeństwo z miłości. Pierwsze lata ich pożycia małżeńskiego minęły najzupełniej szczęśliwie. Stosunkowo mieli się nieźle; on wyjeżdżał na roboty sezonowe, a nawet aż do Ameryki się zapędził; bawił w niej pierwszym razem przez półtora roku. Wybierając się tam powtórnie w r. 1908, prosił swego sąsiada Duliana i jego syna Jana, aby pomagali żonie w pracy przy gospodarstwie.

Występna miłość powodem zbrodni.

Pozostawiony młodszy „opiekun" Adamczykowej, Jan, i ona sama, zbyt dosłownie wypełniali zlecenie i prośbę emigranta... Zawiązał się między nimi stosunek miłosny. Ani się z nim nie ukrywali, ani się go wstydzili. Cała wieś wiedziała, co się dzieje w chacie Adamczyka... A że ściany mają uszy, ludzie oczy, a Ameryka komunikacyę z Europą, przeto o występnej miłości kochanków dowiedział się także mąż. Powrócił więc do domu, który zamienił się odtąd w prawdziwe piekło. Kochankowie, jeszcze poprzednio powziąwszy zamiar usunięcia Adamczyka z tego świata, postanowili teraz myśl tę zrealizować.

Tak się też stało.

Dnia 12 lutego b. r., w niedzielę w południe, w chacie Adamczyka rozległy się dwa strzały rewolwerowe. Zdradzony mąż tarzał się we krwi własnej, nią płacąc za wiarę i miłość, jakiemi obdarzał żonę, za zaufanie, z którem się odnosił do Duliana.

Samobójstwo...

Sprytna Adamczykowa zawiadomiła wówczas sąsiada, że mąż się awanturuje, prosiła go zatem o interwencyę. Adamczyk zachowywał się w chacie istotnie dość niespokojnie: leżąc na ziemi, wydawał chrapliwe jęki, a w ręce trzymał rewolwer.

Przybyli sąsiedzi, przybył lekarz, zjawił się żandarm Schulz. Adamczyk żył wprawdzie, lecz milczał. Zato żona jego głośno i ustawicznie dowodziła, że mąż dokonał samobójstwa... „Wypędził mnie z dziećmi z mieszkania i wtedy się postrzelił" — utrzymywała. Niebardzo jej wierzono, choć dowodu zabójstwa nie było.

Światło z przed grobu!

Zdawało się przeto, że tajemnicza zasłona, rozciągnięta nad ostatnią sceną tragedyi Adamczyka, nie odchyli się nigdy. Przypadek zrządził inaczej. Rany u nieszczęśliwego, mianowicie jedna na lewej skroni, druga z tyłu czaszki, wzbudziły w Schulzu poważne wątpliwości, jakoby zdarzył się tu wypadek samobójstwa.

W poniedziałek, w obecności świadków: Pawła Duliana (ojca) i Stanisława Bajorka, Schulz zapytał rannego, czy chce jeść? Adamczyk wykonał głową ruch przeczący. Na zapytanie, czy go boli, nieszczęśliwy ujął się ręką za głowę.

Chwila była nadzwyczaj dramatyczna. Bo oto obecni zdawali sobie sprawę, że, skoro Adamczyk nie utracił przytomności, jeden ruch jego uchyli ową tajemniczą zasłonę, która nazawsze miała pokryć epilog tragedyi niedzielnej

Żandarm Schulz zapytał Adamczyka, czy się sam postrzelił?

Adamczyk zaprzeczył ruchem głowy.

— Czy żona strzelała?

Potwierdził w tensam sposób.

Światło z przed grobu, zeznania konającej ofiary, zdemaskowały potworną parę kochanków!

Dowody zbrodni.

Schulz, mając taki dowód zbrodni Adamczykowej, nie poprzestał na tem. Udało mu się w dalszych dochodzeniach wykryć sklep, w którym Adamczykowa nabyła rewolwer, mianowicie skład broni Karola Birtusa w Tarnowie. Dowody się zwiększały... Szło jeszcze o przyznanie się zbrodniarki, co też wkrótce nastąpiło.

Adamczyk zmarł 17 lusego. Wdowa po nim stanowczo twierdziła, że popełnił on zamach samobójczy. Dnia 16 lutego jednak zgłosił się w sądzie jej kochanek i zeznał: 1) że Adamczykowa od dłuższego czasu miała zamiar zabicia męża; 2) że w tym celu nabyła truciznę i chciała go otruć, czego atoli później zaniechała i że 3) w krytyczny dzień, gdy Adamczyk, wróciwszy z kościoła, usnął, Adamczykowa strzeliła do niego z rewolweru. Po konfrontacyi z kochankiem, zbrodniarka przyznała się do swego czynu, usiłując część winy zwalić na Duliana. Twierdziła bowiem, że on to podsunął jej myśl zabicia męża, że on był jej złym duchem i miłość, oraz podszepty jego stały się podłożem zbrodni. Kochanek począł się bronić. Wedle jego zeznań, na dzień przed zabójstwem Adamczyka, kochanka, wręczając mu rewolwer, namawiała go do spełnienia zbrodni, naco jej odpowiedział: „Ja nie chcę, bo nie mam takiej natury, gdy chcecie, sami zróbcie!"

W śledztwie okazała się współwina niewinnego kochanka. O wszystkiem wiedział, zbrodni nie przeszkadzał, choć mógł to uczynić, a nawet uczył Adamczykowej obchodzenia się z bronią i strzelania.

Przesłuchanie obwinionej.

Po wyprowadzeniu Duliana z sali, zeznaje obwiniona. Do winy się poczuwa. Przyznaje, że dała do męża trzy strzały, jeden jednakowoż nie wypalił.

Przew., zaznaczając, że Adamczyk był wzorowym mężem, stwierdza brak sumienia u obwinionej, skoro go zamordowała bez żadnej z jego strony przyczyny.

Obw.: „Ruszało mnie sumienie", ale Dulian namawiał — powiada.

Przew. zadaje jej szereg pytań, między innemi zapytuje, ile ma lat. Obwiniona odpowiada, że 30, choć w rzeczywistości ma ich o pięć więcej, gdyż liczy lat 35...

Wogóle całą winę składa na Duliana, z którym się zapoznała po drugim wyjeździe męża do Ameryki. Wyszło na jaw z przesłuchania, że obwiniona otrzymała od męża 2400 koron, które jej przysłał z Ameryki, a znaczniejszą z tego część straciła na hulankach z kochankiem.

O godzinie pierwszej począł zeznawać Dulian, który całą winę zrzuca na Adamczykową. O g. 2 skończono przesłuchanie D. i przerwano rozprawę do jutra.

Aresztowanie pruskiego szpiega w Dąbiu.

Pomiędzy Dąbiem a Piaskami Wielkimi spacerował często od pewnego czasu młody mężczyzna, w wieku około 30 lat, który bardzo pilnie obserwował znajdujące się tam forty wojskowe. Często zatrzymywał przechodzących rolników lub zawiązywał rozmowę z pracującymi na polu, wypytując się ich o bliższe szczegóły co do rozmieszczenia fortów i stosunków, jakie w nich panują. Zachowanie się tego człowieka zwróciło uwagę żandarmeryi w Olszy, która go aresztowała i odstawiła do dyr. policyi. Przeprowadzone szczegółowe śledztwo przez komisarza policyi Krupińskiego stwierdziło, że przytrzymany osobnik nazywa się Wincenty Opiekuński, jest poddany pruski i że uprawiał szpiegostwo na rzecz władzy wojskowej w Prusiech. Opiekuńskiego odstawiono do sądu, gdzie po przeprowadzonem śledztwie sądowem, stanie oskarżony o szpiegostwo.

Co słychać w mieście?

Z Pol. Tow. Emigracyjnego. Na odbytem onegdaj pod przewodnictwem posła dra Hupki posiedzeniu Rady nadzorczej P. T. E. zapadła uchwała, aby przystąpić do otwarcia biura filialnego w Przemyślu oraz szeregu agencyi prowincyonalnych. Uchwalony też został wniosek dyr. Okołowicza, aby zwrócić się z podaniem do Rady szkolnej krajowej o wysłanie (w myśl jej postanowienia powziętego z Wydziałem krajowym jeszcze przed trzema laty) **7 ludowych polskich nauczycieli do Parany,** co do których P. Tow. Emigracyjne objęłoby gwarancyę, że przeznaczone na podróże zapomogi użyte zostaną na cel właściwy i że po przybyciu do Parany otrzymają tam kierownictwo szkół polskich na koloniach z płacą dostatecznie uzupełniającą połowę dotychczasowych poborów, jaką im Rada szkolna nadal wypłacać będzie. Brak bowiem pewności w tym kierunku powstrzymywał dotychczas Radę szkolną krajową od wykonania powziętej w tej sprawie uchwały.

Sprawy miejskie. Na posiedzeniu sekcyi skarbowej, które odbyło się wczoraj, uchwalono wnioski komisyi archiwalnej w sprawie wydawnictwa „Pomników prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej z lat 1815–1819". Uchwalono również wnioski sekcyi ekonom. i szkolnej w sprawie pokrycia kosztów budowy murowanego budynku szkolnego I-piętrowego w dzielnicy Ludwinów w kwocie 152.000 koron i kosztów dobudowy I. piętra na budynku szkolnym w Czarnej Wsi w kwocie 62.000 K, oraz wnioski sekcyi szkolnej w sprawie przyznania subwencyi na urządzenie wystawy architektonicznej w Krakowie i przyjęto sprawozdanie o rewizyi głównej kasy miejskiej, odbytej 9 i 10 marca b. r. Wkońcu uchwalono sposób pokrycia wydatków mających się odbyć wyborów do Rady państwa.

Walne zgromadzenie zarejestrowanej kasy zapomogowej stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbyło się wczoraj w lokalu stowarzyszenia o godzinie 9 wieczorem pod przewodnictwem p. L. Halskiego, celem dokonania wyborów 19 delegatów z grona członków wspierających. Delegatami zostali wybrani pp.: Bękner T., Dutkiewicz M., Porębski A., Porębski St., Janowski A., Gawlas W., Halski L., Karliński S., Truszkowski W., Skalski Z., Szczurkowski C., Martin F., Pagacz W., Ślimakowski Z., Wierzejski B., Nodzeński M., Schiller L., Bilikiewicz B., Massar J. — Dziś odbędą się wybory delegatów z łona pracodawców.

Wycieczka przemysłowców z Białej-Bielska — o której donosił już Czytelnikom nasz korespondent z Białej — bawi od dzisiaj w naszem mieście, zwiedzając przemysłowe zakłady.

Rozstrzygnięcie konkursu. Wczoraj odbyło się w Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych rozstrzygnięcie konkursu na plakietę z Madonną. Jak się dowiadujemy, pierwszą nagrodę przyznało jury jednogłośnie znanemu artyście rzeźbiarzowi, drowi Henrykowi Kunzekowi.

Ruch ludności w Krakowie w miesiącu styczniu b. r. przedstawia się, jak następuje: Małżeństw zawarto 169. Urodziło się żywo 387 (chłopców 191, dziewcząt 196, ślubnych 293, nieślubnych 94), nieżywo 11 dzieci. Urodzin bliźniąt były 2 wypadki, nadto 1 wypadek czworaków: 3 dziewczynki, 1 chłopczyk.

Zmarło ogółem 318 (Krakowian 238, obcych 80, mężczyzn 175, kobiet 143). Ze względu na przyczynę śmierci największa stosunkowo ilość osób zmarła na gruźlicę (66), na choroby organiczne serca zmarło 30 osób, 12 na dyfteryę, 7 na koklusz, 8 na odrę, 2 na szkarlatynę itd.

W styczniu zaszło w Krakowie 278 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 53 obcych, leczonych w szpitalach). Najwięcej grasowała odra (135 wypadków), przeważnie też szerzył się koklusz (59 wypadków), dyfterya (33), szkarlatyna (22), ospica (4), dur brzuszny (4), róża (8 wypadków) itd.

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 70, z czego 55 przez kontrakt kupna.

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się we środę 10 bm. o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa.

Zgromadzenie Stow. żydowskich kupców odbyło się w niedzielę popoł. w lokalu Zboru izraelickiego. Przedmiotem obrad była sprawa przymusowego święcenia niedzieli przez żydów. Zebraniu przewodniczył prezydent gminy wyznaniowej dr Tilles. Referat wygłosił p. Adolf Pamm; domagał się on pozwolenia kupcom żydowskim na otwarcie sklepów i handli w dnie świąteczne.

Dr Gross wskazał na przepisy ustawowe dowodząc, że w Galicyi wolno pracować żydom tam, gdzie się nie stykają z publicznością, czego o kupcach powiedzieć nie można, przeto radził działać rozważnie i powoli.

Zabierało głos paru mowców, poczem wybrano komitet, złożony z 8 członków, mający się zająć poruszonemi sprawami.

Szkoła jazdy na rowerze została otwarta w Sokole krak. pod techn. kierownictwem oddziału kolarskiego. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Sokoła w godzinach między 6—9 wieczorem. Sześć lekcyi dla członków Sokoła 5 koron, dla nieczłonków 10 kor.

Pogadanki o sprawach śląskich. Grono członków akademickiego Koła „Straży Polskiej" w Krakowie zorganizowało szereg pogadanek z zakresu spraw śląskich. Pierwsza pogadanka odbyła się dnia 4 b. m. w lokalu „Straży Polskiej".

Wybrano komitet, któremu poruczono prowadzenie dalszej akcyi. W skład komitetu weszli pp.: T. Dubiecki, Szymeczek, Menhard, B. Rozmarynowicz, Mamica, Franek i Sikora.

Pogadanki w dalszym ciągu odbywać się będą w każdą środę i sobotę o godzinie 6 i pół wieczorem w lokalu „Straży Polskiej", na które się zaprasza wszystkich, interesujących się Śląskiem.

Wolna najmitka. W piękny dzień majowy, pierwszego miesiąca wiosny, kiedy wszystko oddycha pragnieniem życia, w pośród tłumu pięknie ukostyumowanych dam, rywalizujących z pięknem uroczego maja, padła z głodu nędzarka.

Wyszła z domu za chlebem do Prus i oto po kilku tygodniach ciężkiej pracy brutalni Prusacy wyrzucili ją poza granice swego państwa. Nazywa się Łucya Janiec, liczy lat 28, pochodzi z Krzeszowa. Omdlałą z głodu na schodach, prowadzących do biura ubogich, przewiozło Pogotowie do schroniska brata Alberta.

Pożar w Płaszowie. Dzisiaj nad ranem około godz. wpół do 5 tej zawezwano straż pożarną krakowską do Płaszowa, gdzie wybuchł groźny pożar w domu rolnika Jana Rypały. Na miejsce pożaru pospieszył pluton straży pod dowództwem p. Obidowicza, gdzie spotkano się już ze strażami podgórską i płaszowską. Straż zlokalizowała ogień po długich trudach, tem uciążliwszych, że pompierzy zamiast zająć się akcyą ratunkową, musieli pompować wodę, gdyż brakło do tego ludzi. Zabudowanie Rypały spłonęło do szczętu. — Wyrządzona szkoda, ubezpieczona na 3000 kor., wynosi około 10.000 koron.

„Sokoli" w Krakowie. We wczorajszym numerze pojawiła się notatka, jakoby do Krakowa przybył oddział Sokołów z Zagłębia Dąbrowskiego. Wiadomość tę sprostować należy o tyle, że ów oddział przybył nie z Królestwa, lecz z Zagłębia Chrzanowskiego w Galicyi.

Odznaczenie krakowskiej firmy fabrycznej. Na tegorocznej wiedeńskiej wystawie przemysłu tytoniowego i przyborów do palenia — zdobyła znana i zasłużona krakowska fabryka bibułek i tutek cygaretowych p. Rudolfa Herliczki (właść. p. W. Pagacz) dyplom honorowy i złoty medal.

Kierownik działu dekoracyjnego w teatrze krakowskim, p. Jan Spitziar, wyjechał z ramienia dyrekcyi w podróż artystyczną do ważniejszych teatrów europejskich, a zwłaszcza do Berlina, Drezna, Lipska, Hall, Hamburga i w. i., gdzie badać będzie najnowsze zdobycze w dziedzinie urządzeń technicznych sceny nowoczesnej. Podróż p. Spitziara ma ponadto i ten konkretny cel, że niektóre z tych urządzeń w Krakowie dotychczas nieznane, będą w miarę możności zastosowane do naszej sceny już w sezonie przyszłym.

Uliczny napad. Na idącego w towarzystwie słuchacza medycyny p. M. P., napadli wczoraj o godzinie 11 przedpoł. na plantacyach uniwersyteckich, trzej nieznani mu ludzie i pobili go laskami z bykowca. Zajście to wywołało wielkie zbiegowisko. Dzięki interwencyi policyi stwierdzono nazwiska sprawców napadu. Są nimi: Mieczysław Nostic-Jackowski, Jan Łada i Otto Szlizień, słuchacze studyum rolniczego krakowskiego Uniwersytetu. Sprawą zajął się sąd.

Zamach samobójczy w hotelu. Wczoraj w jednym z tutejszych hoteli znaleziono zwłoki agenta handlowego Józefa Reinischa, który celem pozbawienia się życia poderżnął sobie gardło brzytwą i umarł. Znaleziono już tylko martwe zwłoki zmarłego.

Zakwestyonowane srebro. Onegdaj odebrano od podejrzanej osoby na Półwsiu Zwierzynieckiem sześć srebrnych łyżeczek z marką: H. Schnitzer, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży w sklepie jubilerskim. Przedmioty powyższe są do odebrania w komisaryacie policyjnym na Półwsiu Zwierzynieckiem.

Na gorącym uczynku przytrzymano dzisiejszej nocy Stefana Meczkę, który włamał się do sklepu Goldfingera przy ul. Wrzesińskiej l. 8. Przy aresztowanym znaleziono narzędzia, służące do włamywania.

Z kroniki żałobnej.

Jan Samborski, em. nauczyciel przy szkole św. Mikołaja, przeżywszy lat 73, zmarł 8 b. m.

Antonina Sanakówna, zmarła 9 bm., przeżywszy 22 lat.

Telegramy „Nowin".

Klęska Turków w Albanii.

Konstantynopol. Według wiadomości, nadeszłych ze Skoplje, 58 batalion tureckiej piechoty, w którym się znajdowało również 60 chrześcijan, został w bitwie z Albańczykami wycięty do nogi. Z całego batalionu nie został nikt przy życiu.

Salonika. Walki nad turecko-czarnogórską granicą koło Berana i Gusinie trwają dalej. — Powstańcy przecięli druty telegraficzne w okolicy i zaatakowali tureckie oddziały.

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi:

Książeczka miniaturowa, czyli krótki zbiorek modlitw (z fotografią Matki Boskiej Ostrobramskiej), ułożył O. S. B. Tow. Jez. Wydanie drugie, poprawione. 1908, str. 128, w 64-ce. Książeczka wielkości 7×5 cm., drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, kosztuje w eleganckiej oprawie skórkowej K. 2·—, 4·—, 5·50, 6·50, 8·— do 11·50 stosownie do oprawy mniej lub więcej wykwintnej. 2

Wydawn. Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie plac Maryacki, 9.
Telefonu Nr. 1308.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Kilkanaście 738
kamienic do kupna i parcel budowlanych poszukuje Dom handlowy Józefa Olkusznika Kraków, ul. Sławkowska 19. Zgłoszenia wprost od właścicieli.

Potrzebuje dwóch pomocników stolarskich meblowych i budowlanych zaraz. Andrzej Gąsienica Krupówki 89. Zakopane. 754

Panna
uzdolniona w ekspedycyi masarskiej potrzebna zaraz. Andrzej Różycki, Sławkowska 22 Kraków. 755

Panny umiejące szyć na maszynie znajdą stałe całoroczne zatrudnienie. Wiadomość w Krakowie przy ulicy Dietla 5 w podworcu na prawo tylko w dni powszednie od 9—12 i 3—6 pop. 771

Do księgarni kolejowej
w **Zakopanem poszukujemy sprzedawcy lub sprzedawczyni** od 1-go **czerwca** (Kaucya 800 K konieczna) Józef Hopcas i Antonina Salomonowa Kraków Sławkowska 2. 783

Korespondent
biegły w języku niemieckim dobry rachmistrz, znajdzie stałą posadę zaraz. Zatrudnienie całodzienne. Zgłoszenia: Fach pocztowy Nr. 99, główna poczta Kraków. 788

Pierwszorzędny magazyn mód poszukuje natychmiast zdolnej, inteligentnej podręcznej. Zgłoszenia pod M. M. do biura dzienników M. Hupczyca, Kraków ul. Wiślna 2. 785

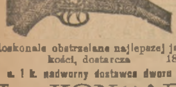
Do sprzedania:

DOM
dla letników, nowy, dwa lata jak budowany, kryty dachówką składający się z czterech pokoi kuchni, piwnicy, sieni, ganku szklanego, pół morgi placu pod ogród, blisko ... cińca, od stacyi i wioski Zembrzyce 1 km. do sprzedania. Cena kupna 10000 koron. Andrzej Mikocki Zembrzyce. 781

Do wynajęcia:

Do wynajęcia
od 15 maja 1911: przy ulicy Lubomirskiego l. or. 5, 1 pokój i kuchnia na parterze, 2 pokoje i kuchnia na II piętrze. Przy ulicy Lubomirskiego l. or. 9, 1 pokój i kuchnia na I piętrze od 1 czerwca 1911. Wiadomość u stróżów. 789

Strzelby do polowania



doskonale obstrzelane najlepszej jakości, dostarcza 189
c. i k. nadworny dostawca dworu
Jan KONRAD
Brüx Nro 2839 (Czechy).
Dubeltówka Lancaster o stalowych srebrem wykładanych lufach, okrągły szaft, rękojeść jak u pistoletu i oparciem policzkowem na kolbie, kaliber 16, K 38, 48, 55, 62, 75 i wyżej. Dubeltówka Hammerles samoczynne naciąganie, bez kurków, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K 112. Największy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

L. 38508/1911 750
Prez.
Kraków dnia 27 kwietnia 1911

Ogłoszenie konkursu

W myśl uchwały Rady miasta z dnia 6 kwietnia 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady w Miejskiej Izbie Obrachunkowej.

1) 1 posadę Radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej w VII kl. rangi z pensyą roczną 4800 K., kwaterowem 1280 K. i prawem do dwóch pięcioleci po 600 K. i jednego trzechlecia 400 K.

2) 1 posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII kl. rangi z pensyą roczną 3600 K. kwaterowem 1104 K. i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K.

3) kilka posad starszych adjunktów Miejskiej Izby Obrachunkowej w IX kl. rangi z pensyą roczną 2800 K. kwaterowem 960 K. i prawem do czterech trzechleci po 200 K., ewentualnie.

4 kilka posad młodszych adjunktów Miejskiej Izby Obrachunkowej w X kl. rangi z pensyą roczną 2200 K. kwaterowem 768 K. i prawem do trzech trzechleci po 200 K. i dodatkiem starszeństwa w kwocie 200 K., po ewentualnem przebyciu 20 lat służby w X kl. rangi.

Do uzyskania jednej z powyższych posad, wymaga się oprócz ogólnych warunków (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40 zupełna zdatność do urzędowania), aby kandydaci wykazali się:

1) iż ukończyli wyższe gimnazyum, lub wyższą szkołę realną z egzaminem dojrzałości i kurs abiturjentów przy Akademii handlowej, albo, że ukończyli Akademię handlową,

2) iż złożyli rządowy egzamin z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej.

Ponadto od kandydatów na posadę Radcy Miejskiego Izby Obrachunkowej VII randze i na posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII randze wymaga się biegłej znajomości buchalteryi podwójnej, pojedynczej i kameralistycznej, oraz wykazania się kilkuletnią praktyką bankową, lub praktyką finansową i rachunkową w Instytucyach autonomicznych, ewentualnie rządowych.

Posady powyższe będą na razie nadane prowizorycznie, a po roku nienagannej i zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania z krótkim opisem przebiegu życia zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów i odbytej praktyki i świadectwo zdrowia wnosić należy do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa, najdalej do dnia 10 maja 1911 roku.

Z Prezydyum stoł. król. m. Krakowa.

Ważne
dla pań i panów! Każden może zarobić! Dziennie 791
20 do 60 kor.
Pewny zarobek, lekka i przyjemna praca. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 5—7 wiecz. Henryk Munz Dębniki ulica Pocztowa 17, I p. drzwi 4.

Za darmo sklepik wiktualny do odstąpienia zaraz, wiadomość w Biurze dzienników M. Hupczyca, ul, Wiślna l. 2.

Wypróbowane i pewne zegarki



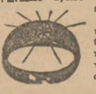
i rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą
Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoir „Fantazya" o silnych kopertach z doskonale uregulowanym niklowanym w kamieniach osadzonym mechanizmem K. 7·50. Nr. 4189. Tensam o srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką K. 12. Nr. 4139 z wewnętrzną kopertą z srebra K. 13·80. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony.
Wysyłkę uskutecznia za pobraniem.
Pierwsza Fabryka Zegarów
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 2805 (Czechy).
Główny cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło! **Tanie pierze!** 1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K, lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—, 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.



Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm. długa 120 cm. szeroka i **dwie poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16, **półpuchem** 20 K. **puchem** 24 K, **pierzyna** sama K 10, 12, 14, 16, **poduszki** K 3, 3·50, 4. **Pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, K 18, 14·70, 17·80, 21, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. **Zamiana** dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie. **S. BENISCH w Deschenitz** Nr. 1116, (Czechy)

Pierścień z dyamentem Victoria z prawdziwego złota doublé ze znakiem menniczym — złoto przywalcowane na srebro **kor. 2·80**, w oprawie z prawdziwego nowego złota **kor. 5·—**, w oprawie z 14 kar. złota **kor. 9·—**, zastępuje dotąd najlepiej pierścienie z prawdziwymi bryljantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler



JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2812 (Czechy)
Bogato ilustrowane katalogi główne z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Pracownia tapicerska
Franciszka
Karlińskiego 697
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

Zamiast kapeli fonografy i gramofony! funkcyonujące bez zarzutu, poleca po najtańszych cenach fabrycznych



JAN KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 2818 Czechy.
Fonografy z 2 walcami K. 9. Gramofon z 2 najnowszemi kawałkami muzycznymi K. 22, 26. Zażądać mego bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona 29

Pożyczki osobiste
na 4—6% od 200 koron wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld**, Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rakoczi-ut. Nr. 71. 774

Darmo 206
opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój główny katalog zawierający przeszło 3000 wzorów przedmiotów do użytku i różnorakich podarków.
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2862 (Czechy).

Aparaty fotograficzne po korzystnych cenach!



Kompletne aparaty fotograficzne, dające pod gwarancyą dokładne obrazy, wraz z **płytami, papierem, chemikaliami i opisem użycia**, wielkość obrazów 6×9 cm. K. 1·90, 9×12 cm. K. 3·30, 5·70, 9·70 i t. d. (porto osobno) **Dokładne, wspaniałe ciemnie i podwójnie anastygmatyczne soczewki po niedoścignienie korzystnych cenach!**

Używane aparaty i soczewki ze znanych fabryk bardzo tanio! Główne cenniki obejmujące 130 stron za darmo, również cenniki okolicznościowe.

Elfr. Birnbaum, 750
fabryka ciemni **Hirschberg 324,** Czechy.

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
Kajetan Dudziak
Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

DERKI NA KONIE
w trwałem i doskonałem wykonaniu



Nr. 2035. Styryjska derka z sierści cała kratowana w różnych odmianach 157 cm. długa, 115 cm szeroka K. 5·—. Lepsze derki K. 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 i wyżej! Wybór obfity. **Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony.** Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2833 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

---

Ważne wobec wysokich cen owsa

Każdy gospodarz, dbały o swe konie powinien, jako dodatku do karmy używać stale

MOLASYNY

która jest najlepszym i najtańszym, hygienicznym, posilnym środkiem pokarmowym dla koni bydła roboczego etc.
MOLASYNA zawiera około 40% cukru (80% melasyny). **MOLASYNA** pobudza **apetyt** u zwierząt. **MOLASYNA** chroni od **kolek i biegunki**. **MOLASYNA** działa wzmacniająco na muskuły u zwierząt. **MOLASYNA** poprawia **trawienie** u zwierząt. **MOLASYNA** łagodzi **kaszel** u zwierząt.

Konie **po 4—6 tygodniach powracają do najlepszych kondycyj, dostają sierść gładką i lśniącą. Najgorsze żarłoki (konie leniwie żrące) żrą chciwie obrok z Molasyną. Żadne resztki pokarmu nie pozostają w żłobach** (żłób bywa doszczętnie wylizany).

Oszczędność w stosunku do owsa **200—400** koron na wagonie

MOLASYNA w suchem miejscu przechowana posiada nieograniczoną trwałość użytkową (zupełnie się nie psuje). **MOLASYNA** tańszą jest od znanych środków pokarmowych, a przedewszystkiem od t. zw. „Pasilnej karmy melasowej".

Do nabycia wyłącznie u firmy:
Dom rolniczy Ernest Bahlsen, Kraków, Karmelicka 23.
Szczegółowe prospekty wraz ze sposobem użycia przesyła się na żądanie. 756



CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.



Urzędnicy kolejowi i robotnicy
kupują z powodu dokładności chodu tylko moje rejestrowane „Adler-Roskopf" patent. anker. niklowe remontoar zegarki, z dokładnym w kamieniach osadzonym, posłacanym, dokładnie regulowanym mechanizmem **K. 7·—**. Taki sam z sekundnikiem **K. 8·—**. Do każdego zegarka trzechletnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Przesyłki za pobraniem uskutecznia **pierwsza fabryka zegarów**
JAN KONRAD
c. k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 2804 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 211

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: L... Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.